

GAZETA LWOWSKA

BIURO REDAKCYJNE I ADMINISTRACYJNE:
Lwów, plac Smolki 3, I. p.
Redaktor naczelny przyjmuje codziennie
od godziny 11—12.
Listy należy frakować — Reklamę otwarte
wzrostem do opłaty.

Telefony:
REDAKCYJNE
21—18
ADMINISTRACYJNE
21—17

WYCHODZI CODZIENNIE O GODZINIE 3-dni POPO-
LUJNO W WYJĄTKIEM DNI POŚWIĘCONYCH
REDAKTOR NACZELNY I ODPOWIEDZIALNY
Dr. MARCELI SZAROTA.

CENA
NUMERU
20 gr.

PRENUMERATA:
Miejscowa miesięcznie: bez dostawy do
domu 4:30 z dostawą 5:30. Zamięscowa
miesięcznie: z przesyłką pocztową 5:30 —
Zagranicą 7 — P. K. O. Nr. 141.690.

Lęk przed prawdą.

Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że u najszerszych warstw ludności wszystkie zagadnienia polityczne sprowadzają się do momentu ściśle gospodarczego. Najmocniejszym argumentem politycznym wobec rolnika jest obietnica, że ceny zboża pójdą w górę, wobec robotnika, że zwiększą się jego zarobki, wobec kupca, że płacić będzie niższe podatki.

Na tymto bezspornym fakcie żerują bardzo chętnie opozycja. Korzystając z tego, że cały świat przeżywa, niesłychany w dziejach, kryzys ekonomiczny, zwala winę tego kryzysu, który nieopartą siłą rzeczy musiał dotknąć i Polskę, na obecny rząd. Oczywiście nie jest to żadna sztuka twierdzić przed przeciętnym czytelnikiem dziennika, że w Polsce jest źle. Każdy o tem wie i bez tego. Trudno też żądać od tegoż czytelnika, by on uwielbiał się w istocie i przyczyni obecnego kryzysu. Brak mu ku temu odpowiedniej orientacji i przygotowania. Dlatego łatwo mu mówić, że winien jest Rząd. Ze więc, gdyby tak od jutra w Polsce objęła władzę endecja, cekawu lub kto inny z opozycji, cała Europa łącząc się z Ameryką zdławiłaby odrazą kryzys światowy a tensesmen i polski.

Skoro jednak prasa opozycyjna tak skrupulatnie notuje niedomogi naszego życia gospodarczego, powinna od czasu do czasu zamotować rzecz jeden lub drugi fakt, któryby rzucił się w właściwym przedstawiał światło. Np. obecnie taki fakt, i to wcale ciekawy, miał miejsce. Oto Liga Narodów, inicjując szeroko zakrojony program rokowań międzynarodowych w dziedzinie gospodarzej, mającej na celu poprawę położenia gospodarczego naszego kontynentu, zwróciła się swego czasu w specjalnie ułożonej ankiecie do wszystkich niemal państw europejskich z szeregiem zapytań co do ich stanu gospodarczego. Z odpowiedzi, jakie zapytane państwa przesyłały ostatnio do Genewy, wylania się obraz obecnego stanu gospodarczego Europy, narysowany naprawdę w zgola niewesołych barwach. Polska w tym obrębie bynajmniej nie znajduje się na najczarniejszym miejscu. Ale o tem wspominać, prasa opozycyjna nie uznaje za wskazane.

Tę ciałę konferencje między-narodowe, dążące do znalezienia jakichś wzajemnie środków ratunku, te gigantyczne wysiłki, podejmowane na całym świecie celom dźwignięcia się z katastrofy, — czyż to wszystko nie dowodzi, że ciężka jest sytuacja gospodarcza całego świata?

Ale ekonomicy z opozycji widzą tylko, że źle jest w Polsce. I pod jejłym względem mają zupełną rację. Oto, gdy wszędzie indziej wysiłek rządu, zmierzający do wytworzenia warunków, łagodzących skutki sytuacji gospodarczej, znajduje w społeczeństwie należyte zrozumienie i poparcie pomimo rozbieżności pod względem politycznym, u nas jest

Ż ostatniej chwili.

Wojna między Francją a Niemcami jest niemożliwa.

Tak twierdzi generał Ludendorff.

(Telefonom od naszego korespondenta.)

Warszawa, 12 listopada. Z Monachium donoszą: General Ludendorff wydał w formie książki zbiór swych artykułów przeciwko nowej wojnie niemiecko - francuskiej. Obecne położenie Niemiec, pisze Ludendorff, doprowadzi w razie wojny do zniszczenia Niemiec. Liczebna przewaga Francji jest znaczna i nie mniej wyższą jest wartość wewnętrzna i lepsze uzbrojenie armii francuskiej. Żołnierz włoski jest dziś jeszcze słabym żołnierzem. Do tego przylączy się i fakt, że frodki komunikacji, jakimi rozporządza armia wło-

ńska na północ od Alp są nader niekorzystne, podczas gdy armie francuska, czeskosłowacka i jugosłowiańska rozporządzą mogą najlepszymi połączeniami. General Ludendorff kreśli następnie trudne położenie Niemiec i Berlina na wypadek, gdyby d ytelanci Niemiec, którzy popierają projekty wojenne Niemcy, nie pokorą Włoch przeciwko Francji urzeczywistnili swe zamiary. Ostrzeżenie Ludendorffa skierowane jest przedewszystkiem przeciwko agtacji narodowo-socjalistycznej.

Król Karol rumuński życzy sobie powrotu opozycji do parlamentu.

Bukareszt, 11 listopada. (PAT.) W dniu dzisiejszym sekretarz prywatny króla Karola, Dumitrescu, odwiedził wszystkich h przywódców stronnictw opozycyjnych i zakomunikował im życzenie króla, aby wszystkie stronnictwa powróciły do parlamentu i wznowił udział w normalnym życiu konstytucyjnym. Interwencja króla zbroiła wielkie wzruszenie w kołach politycznych.

W swoim czasie opuścił parlament stronnictwo: liberalów pod kierownictwem Bratianu i ludowe pod przewodnictwem marszałka Averescu. Bratianu przyjmując do wiadomości życzenie

króla, oświadczył, iż zwoła na piątek posiedzenie zarządu stronnictwa i dopowizda decyzji w tej sprawie, a zarazem prosi o audjencję, aby przedstawić królowi swój punkt widzenia na sytuację polityczną. Stronnictwo Averescu zaznaczyło już w swoim czasie chęć powrotu do parlamentu. Wydaje się niemal pewnem, że stronnictwo liberalne powródzi również do parlamentu, tembardziej, że obecność w obu Izbach odłamu liberalów pod kierownictwem prof. Jerzego Bratianu, postawiłaby stronnictwo Vintili Bratianu w niewgodnej sytuacji politycznej.

Niespodziewane wystąpienie Włoch na posiedzeniu konferencji rozbrojeniowej.

Genewa, 11 listopada. (PAT.) (Havas) podaje: W czasie dzisiejszego posiedzenia komisji przygotowawczej konferencji rozbrojeniowej, zachowało dwuminutowe milczenie, poświęcone uczczeniu pamięci wszystkich poległych w wielkiej wojnie. W czasie obrad ku zdumieniu innych delegatów: delegat Włoch, poparty przez delegatów Niemiec i Rosji, domagał się ponownego otwarcia dyskusji nad sprawą ograniczenia materiałów wojennych, uregulowaną już w czasie po-

przedniej sesji przy pomocy systemu podawania do wiadomości wysokości kredytów na zbrojenia.

Pomimo opozycji Jugosławii i Belgii oraz próby Francji rozpoczęcia debaty od ponownego zbadania przyjętego systemu, komisja przyjęła 12 głosami przeciw 6 projekt Polity i Cecila ponownego zasadniczego rozpatrzenia kwestji. W mniejszości znalazły się: Francja, Polska, Rumunia, Czeskosłowacja, Jugosławia i Turcja.

inaczej. U nas kryzys gospodarczy, w sposób potępienia godny i wprost zbrodniczy wykorzystano do tego, by utrudnić i udaremnić zabiegi i poczynania Rządu, rozpoczął defetyzm i uczynił Rząd odpowiedzialnym za zjawiska ekonomiczne, których przyczyną wybiegają poza obręb Państwa i polityki ekonomicznej Rządu. Stał i zaciebie przemilała prasa opozycyjna wszystkie zjady, zebrań i narady, inicjujące przez Rząd w porozumieniu z przedstawicielami sfer gospodarczych, mające na celu ułatwienie położenia, jakkolwiek podobnie o sytuacji gospodarczej pisano bardzo chętnie i bardzo wiele.

Tej taktyki w naświetlaniu spraw gospodarczych trzyma się prasa opozycyjna wytrwale i w dniach ostatnich

borzeji zamyka ludzkom ciasnej świadomości, oczy i uszy na wszystko, co się wokoło nich dzieje. Dlatego też jest rzeczą dobrą, że nasi Ministrowie i Wiceministrowie resortów gospodarczych w ostatnich czasach poświęcają dużo uwagi uświadamianiu społeczeństwa, przypominając nam najoczywistsze fakty i najścisłsze cyfry.

Te cyfry i te fakty powinny otworzyć oczy oklamywanemu społeczeństwu. Z nich ślepy nawet widzi, że bez szumnych frazesów programowych, bez zapowiedzi rzeczy wielkich, w zarodku skazanych na nieziszczalność, Rząd obecny pracował i pracuje usilnie nad sprawami gospodarczymi, których nasie ciała ustawodawcze nawet dotknąć nie śmiały. Rządy przedmające wytworzyły w Polsce taki chaos gospodar-

Dymisja gabinetu belgijskiego.

Bruksela, 11 listopada. (PAT.) Gabinet podał się do dymisji.

Paradne mundury wojskowe.

Warszawa, 12 listopada. (PAT.) Dzienniki podają, że w biurze historycznym M. S. Wojsk. opracowywane są projekty paradynd mundurowej wojskowej dla poszczególnych rodzajów broni, zarówno dla oficerów i podoficerów jak i dla szeregowych. Projekty te będą rozpatrywane w najbliższym czasie przez specjalną komisję, poczem wybrane wzory będą przedstawione do zatwierdzenia Ministrowi Spraw Wojskowych. Przy ustaleniu wzorów mundurów paradyndych, biuro historyczne będzie miało na uwadze w pierwszym rzędzie dostosowanie ich do tradycji historycznej wojsk polskich, głównie z czasów Królestwa warszawskiego.

Antypolskie wystąpienia na Litwie.

Wilno, 11 listopada. (PAT.) W niedzielę na terenie powiatu szawelskiego i trockiego na terytorjum Litwy, zanotowano kilka antypolskich wystąpień szowinistycznych młodzieży litewskiej. W granicznym miasteczku Sumiełiszkach szaluisi rozgromili zebranie polskiej młodzieży. Podczas bójki kilku Polaków bardzo dookliwie pobito. W Syrwintach w miejscowej szkole polskiej powybijało szyby i kamieniami zrzucono trzy osoby, słuchające odczytu polskiego. W Musnikach przed kościołem został dookliwie poturbowany nauczyciel śpiewu Wawrzykiewicz, za naucej polskiej młodzieży śpiewu w języku polskim.

Otwarcie konferencji „Okrągłego Stołu”.

Londyn, 12 listopada. (PAT.) Dział w galerji królewskiej Izby lordów o godzinie 12 w południe król dokonał uroczystego otwarcia obrad konferencji „okrągłego stołu”.

czy, że i bez światowego kryzysu, Polska byłaby runęła gospodarczo. Natomiast twarzą i ostrożną polityką gospodarczą rządów Marszałka Piłsudskiego powolają nam skutecznie odparać nawet trudności, wynikłe z sytuacji światowej.

I jeszcze jedno. Kapitał zagraniczny, wiele wadliwy na wszelkie refleksy natury politycznej, już w okresie przedwyborczym szuka w Polsce odpowiednich lokat inwestycyjnych długoterminowych. Ten czynnik trudno jest chyba posiadać o jakiejś symulacji lub antypatie politycznej. Tu przemawia jedynie i wyłącznie wiara w ustabilizowanie się stosunków państwowych i prawnych, będące gwarancją inwestycyjnych wkładów.

Za wasze bezpieczeństwo i za nasze.

(Korespondencja własna „Gazety Lwowskiej”)

Paryz, 11 listopada 1930.

„Jak niegdyś bronili Francji żołnierze polski, idąc do boju ze szandarem, na którym widniał napis: „Za waszą wolność i za naszą”, tak dziś obowiązkiem Francji jest niedopuszczenie do żadnego zamachu na granice Polski, stając do walki w imię hasła: „Za wasze bezpieczeństwo i za nasze!” — w imię dobrze zrozumianego interesu własnego, dowodził ambasador hr. de Saint-Aulaire publiczności, szczerze wypielęgającej wielką saffę Wagram na wiew „Manifestation pour la Pologne”, urządzonym staraniem „Ligue des Patriotes”. Okoliczność charakterystyczna, zaznaczona w zaproszeniach: na wiecu, zwołanym „w związku z otwierającą się jesienią Izby Deputowanych”.

Nietylko ten wytrawny dyplomata, ale i wszyscy inni mówcy — z historykiem Louis Madelin'em, członkiem Akademii, i deputowanym Louis Marin'em, byłym ministrem, na czele — kładli specjalny nacisk na ścisłą współzależność istniejącą pomiędzy losami Polski a przyszością Francji. Przypominali słuchaczom swoich, że ilokrotnie sprzeniewierzała się Francja tradycyjnej, wypróbowanej w bojach przyjaźni polskiej, ilokrotnie uprawiała krótkowzroczny oportunizm w stosunku do wrogów Polski, zawsze epilogując takiej polityki fatalnie bywały... Sedano.

Przemawianie w takim duchu do społeczeństwa francuskiego — apelowanie już nie do sentymentu, lecz do rozumu, a nawet wręcz do właścicieli pojętego egoizmu narodowego, jest dziś koniecznością. Jest bardzo pilną koniecznością, zważywszy zakres, metodę i argumentację antypolskiej propagandy, na coraz szerszą skalę i w coraz intensywniejszym tempie uprawiającej opinię francuską. Atak prowadzony jest na wszystkich niemal odcinkach politycznego obozu tutejszego, wzbuduje się popoleźniczy wśród wszystkich niemal organizacji partyjnych, działających na terenie tutejszym — od ultra- i fašystowskich Hervé'ego pochodzących, a na komunistycznym Cachin'e kończąc.

Usiłuje się wpoić w społeczeństwo przekonanie, że Francja powinna kierować się w stosunku do Polski jedynie „polityką wojny ręki”, gdyż jedynie za cenę zwycięstwa się wszelkiej ingerencji w zagadnienia korytarzowo- nabywczo może być osiągnięte trwałe porozumienie w nader drażliwym kompleksie spraw nadreńskich, finansowych, i t. d. Usiłuje się wpoić w społeczeństwo francuskie przekonanie, że „nieustępliwość” Polski wywarza stan ciągłego napięcia pomiędzy Paryzem a Berlinem, że zmusza Niemcy do nawiązywania bliższego kontaktu z Moskwą, że czyni wybuch nowego pożogi wojennej bardziej prawdopodobnym — że przeto Francja na obowiązek — dla dobra całej ludzkości, dla swego własnego i nawet dla dobra samej Polski (sic!) — odebrać Polsce naderżniętą na swoją pomoc w bronienu postulatów nienaruszalności granic. Akcja ta nie pozostaje bez wpływu na poglądy pewnych ludzi, pewnych stronnictw politycznych, pewnych odłamów społeczeństwa tutejszego. Na szczęście, akcja ta wywo-

kuje i kontrakcję, której odgłosy rozlegają się nietylko u mównic wiecowych, ale i z trybuny parlamentarnej. Interpelacji pod adresem ministra spraw zagranicznych, wniesionej na dzisiejszym posiedzeniu przez Franklin - Bouillon'a, słuchala Izba Deputowanych w głębokim skupieniu. Nieuniknione w takich razach uwagi ironiczne socjalistów pałały dziś z godną podziwu wstrzemięźliwością. Może jest to częściowa zasługa Paul - Boncour'a, który, nie bacząc na swoją przynależność do socjalistycznej frakcji parlamentarnej,

manifestacyjnie oklaskiwał Franklin - Bouillon'a za powiedzenie, iż „dotknąć się Wisły znaczy dotknąć się Francji”. Pamiętać zaś wypada, iż Paul - Boncour jest wszak przewodniczącym komisji spraw zagranicznych w Izbie Deputowanych i jednym z najgorliwszych rzeczników „Locarna Wschodniego”, o którym Niemcy wcale słyszeć nie chcą.

„Rewizja granic? Oczekuję deklaracji w tej mierze. Ze swojej strony oświadczam, iż istnieje jedna jedyna polityka — polityka kategorycznie stwierdzająca, iż Francja nie

pozwoli dotknąć granic, wykroślenia przez „Traktat Wersalski”. Franklin - Bouillon'a temi słowami kończącego swoje znakomite w treści i formie przemówienie, nagrodzili deputowani prawicy, centrum i nawet umiarkowanej lewicy rzędnymi oklaskami.

Tragedja dziś już, niestety! „Racze” „zapoznanego”, anżeli „Nieznanego Żołnierza” — jak nadszydzają trafnie zauważył hr. de Saint-Aulaire — tkwi jeszcze żywo w pamięci tryty polityków, by nie rozumieli oni, że, trwając na stanowisku nienaruszalności granic polskich, wleczą „za wasze i nasze bezpieczeństwo”. Ze bronią pokoju powszechnego!... Z. K.

Wielka rewja na polu Mokotowskiem w obecności Prezydenta Rzplitej i Marszałka Piłsudskiego.

Warszawa. 11 listopada. (PAT.) Dzisiejszy obchód dwunastego rocznicy odzyskania niepodległości oraz dziesięciolecia odparcia najeźdu bolszewickiego, miał w stolicy przebieg bardzo uroczysty. Wszystkie domy przybrano chorągwiami o barwach narodowych. Wiele gmachów bogato udekorowano. Na wystawach i na balkonach widniały portrety Pana Prezydenta Rzeczypospolitej i Marszałka Piłsudskiego. Od wczesnego ranka panuje w mieście ożywiony ruch. Publiczność gromadzi się na ulicach, witając oddziały wojskowe maszerujące na miejsce rewii. W mieście nastroj podniosły.

O godz. 10. ks. kardynał Kakowski w otoczeniu licznego duchowieństwa odprawił uroczyste nabożeństwo w katedrze św. Jana.

Kulminacyjnym punktem dzisiejszych uroczystości była rewja wojskowa wszystkich rodzajów broni na Polu Mokotowskiem, a następnie defilada, którą odebrał Marszałek Piłsudski.

Defilada trwała godzinie i wypadła imponująco. Doskonała postawa wojska, policji i Przysposobienia Wojskowego wzbudziła zachwyt publiczności, która witała poszczególne oddziały owacyjnie, wznosząc gromkie okrzyki na cześć armii.

Kiedy po skończonej defiladzie Pan Prezydent Rzplitej i następnie Marszałek Piłsudski opuszczali plac rewii,

zgrupowana publiczność wznosiła im ichi część entuzjastyczne okrzyki: niech żyją!

Po rewii na polu Mokotowskiem, organizacje społeczne przybyły do Belwederu, celem złożenia hołdu Marszałkowi Piłsudskiemu. Dziesięćc belwederski wypelnili szczerze organizacje społeczne, związki b. wojskowych, cechy, organizacje młodzieży i liczne rzecze publiczności. Delegacje ze sztabami w liczbie kilkudziesięciu ustawiły się na dziedzińcu przed wejściem do Belwederu. W imieniu komitetu obchodu dziesięciolecia odparcia najeźdu bolszewickiego, marszałek Szymański jako prezes komitetu, w towarzystwie b. senatora Ewarsa, wiceprezydenta miasta Błedowskiego i Wacława Sierozewskiego, złożyli Marszałkowi Piłsudskiemu plakię pamiątkową, a delegacja młodzieży polskiej księgi pamiątkową z podpisami. Do zabranych wysłał Pan Marszałkowi Piłsudskia, na której widok wznieślio niemiernie okrzyki na cześć Marszałka Piłsudskiego i Marszałkowej Piłsudskiej. Po powitaniu przybyłych, Marszałkowi Piłsudskia dłuższy czas pozostał wód zabranych. Po złożeniu hołdu Marszałkowi Piłsudskiemu, organizacje społeczne odmaszerowały z Belwederu w Aleje Ujazdowskie, gdzie pochód rozwiął się.

Józefa Piłsudskiego, poczem odbyła się defilada.

Złoczów. 11 listopada. (PAT.) Staraniem powiatowego komitetu obchodu dziesięciolecia odparcia najeźdu bolszewickiego oraz dwunastego odzyskania niepodległości, odbyła się w Złoczowie i okolicy uroczystość wmurowania na gmachu Magistratu tablicy pamiątkowej z popiersiem Marszałka Piłsudskiego.

Poza tem odbyły się w dniu dzisiejszym uroczystości w miasteczku Olesku, Sasowie, Białym Kamieniu, Sokolowie, Gologórach i Podhorcach, gdzie na budynkach gminnych wmurowano tablice z popiersiem Marszałka Piłsudskiego. Masowy udział społeczeństwa w tych obchodach świadczył o głębokim przywiązaniu do osoby Wodźki Wrodo.

Rawa Ruska. 11 listopada. (PAT.) Z okazji dzisiejszego święta, odbyło się w Rawie Ruskiej uroczyste nabożeństwo, poczem oddziały wojskowe przed defiladą na rynku przed przedstawicielami władz. Defilade odebrał dowódca garnizonu od Szkoły podchorążych rezewy mjr. Węzłowski. O godz. 12 w południe w sali Sokola odbyła się akademja, urządzona przez bataljon podchorążych dla młodzieży. Wieczorem odbyła się akademja dla dziesięćc warstw społeczeństwa z nader uroczajnym programem.

Stanisławów. 11 listopada. (PAT.) Dnia 11 bm. odbyły się w wszystkich miastach na terenie Województwa stanisławowskiego uroczystości z okazji święta niepodległości oraz dziesięciolecia zwycięskiego odparcia najeźdu bolszewickiego. W Stanisławowie odprawiono nabożeństwa w kościele rzym. kat. oraz w świątyniach innych wyznań, w których wzięli udział przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych, organizacje społeczne i t. m. publiczności. Następnie przed płytą Nieznanego Żołnierza odbyła się defilada, która odebrał Wojewoda Jagozdziński i gen. Lukowski. O godz. 12 odbyła się uroczysta akademja w sali Teatru im. Moniuszki.

Przemysł. 11 listopada. (PAT.) Przemysł świłcł niezwykle uroczyste rocznicę odzyskania niepodległości i oswoobodzenia Polski od najeźdu bolszewickiego. Uroczystości rozpoczęły się w pobliżu, odebrana przez orkiestrę na ulicach miasta. O godz. 9'10 odbyło się w katedrze uroczyste nabożeństwo, poczem nastąpił przejazd oddziałów przysposobienia wojskowego na rynek. Złocli dowódca O. K. gen. Tessarolo odebrał defilade oddziałów garnizonu przemyskiego, poczem do zabranych podniósł przemówienie wygłosił b. poseł pol. Garlicki.

Dnia 11 b. w południe odbyła się na dziedzińcu filii wojskowego zakładu zaopatrzenia uroczystość odsłonięcia pomnika Marszałka Piłsudskiego. Aktu odsłonięcia pomnika dokonał gen. Tessarolo. Wieczorem odbyła się uroczysta akademja.

Akademja w sali Filharmonii.

Warszawa. 11 listopada. (PAT.) W dniu dzisiejszym w sali Filharmonii odbyła się uroczysta akademja ku uczczeniu Święta Niepodległości i dziesięćc rocznicy zakończenia zwycięskiej wojny z Rosją sowiecką. Sala Filharmonii wypelnila szczerze publiczność, reprezentująca wszystkie sfery społeczeństwa. Po odegraniu hymnu narodowego przez orkiestrę Filharmonii warszawskiej, zgaśli akademje marszał-

ek Senatu prof. Szymański jako prezes komitetu obchodu. Z kolei zabrał głos Wacław Sierozewski, a następnie w imieniu młodzieży polskiej przemawiał p. Sikorski. Wreszcie przemawiali: przedstawiciel emigracji ukraińskiej w Polsce oraz przedstawiciele Karaimów, Tatarów, Gruzinów, Ormian, góralkaukaskich, którzy w serdecznych słowach składał życzenia Narodowi polskiemu.

Uroczyste przedstawienie w teatrze.

Warszawa. 11 listopada. (PAT.) Z okazji dzisiejszej uroczystości, odbyło się w Teatrze Wielkim galowe przedstawienie, które zaszczęcił swą obecnością Pan Prezydent Rzplitej, w otoczeniu członków Domu cywilnego i wojskowego. Na przedstawieniu obec-

ni byli członkowie Rządu, korpus dyplomatyczny, generałicy, wyżsi wojskowi, wyżsi urzędnicy państwowi i t. d.

Wieczorem Pan Prezydent Rzplitej wydał na Zamku raut, który zgromadził ponad 2000 osób.

Uroczystości na prowincji.

Warszawa. 11 listopada. (PAT.) Obchody rocznicy święta niepodległości i dziesięciolecia odparcia najeźdu bolszewickiego odbyły się niezwykle uroczyste, zarówno w całym kraju jak i za granicą. O uroczystościach powyższych sygnalizują nam ze wszystkich miast polskich, a również z Pragi, Berolina, Rzymu i t. d.

Stryń. 11 listopada. (PAT.) Uroczystości z powodu święta niepodległości i dziesięciolecia odparcia najeźdu bolszewickiego, rozpoczęły się w Stryń dnia 10 b. m. capstrzykiem orkiestr

które przeszły wieczorem ulicami miasta.

Tępoż dnia o godz. 20 odbyła się w sali Sokola uroczysta akademja, w której wzięli udział przedstawiciele władz wojskowych i cywilnych ze starostą Pajczkowskim na czele. Sala była przepelniona publicznością.

Dnia 11 b. m. odprawione zostały uroczyste nabożeństwa w świątyniach wszystkich wyznań. Następnie dokonano odsłonięcia tablicy pamiątkowej na budynku Bursy Rzemieśniczej im.

Burza na Bałtyku.

Gdynia, 11 listopada. (PAT.) Na Bałtyku panuje burza, zwłaszcza w okolicach Bornholmu, w pobliżu wybrzeża Szwecji. Siła wiatru dochodzi do 20 m/s. Statki zawiązują do portu gdynińskiego ze znacznym opóźnieniem, dochodzącym w pewnych wypadkach do 2-eh dni.

Jak Lwów obchodził Święto Świąt.

UROCZYSTE NABOŻENSTWA.

Pobudka z wiewy ratuszowej o godzinie 6 rano obudziła mieszkańców miasta do pamiątkowego obchodu zwartychwstania Polski i otworbiła dziesiątą z wiewy bolszewickiej.

O godz. 7 rano odbyła się w Bazylice archikatedralnej uroczysta Msza św. dziękczynna, która celebrował ks. kan. Dziurzyński w asyście kleru kapituły. Przed katedrą stanęła kompania honorowa wojska. Wzduń namy kościelnej ustawiły się delegacje organizacyjnej, stowarzyszeń i poczty ze sztandarami. Przed wielkim otarzem zaszli przedstawiciele władz i organizacyj.

Obecni byli Wojewoda Nakończnikow-Klukowski, insp. arcy gen. dzym. Römmel, gen. Popowicz, gen. Czuma, dowódcy pułków i cały korpus oficerski, reprezentanci władz cywilnych i organizacyj społecznych.

Z niewykła okazałości odbyła się o godz. 10 przedpołudniem Msza św. połowa na polanie pod stożkiem Cytadeli, drzy ul. Pelczyński. Celebrował ks. pułk. Truskowski w asyście kleru wotkowego. Ustawili się szpalarem poczty ze sztandarami, a przed otarzem zajęli miejsca reprezentanci władz cywilnych i wojskowych, jakoteż przedstawiciele organizacyj społecznych. Dalej stanęła orkiestra, towarzysząca Mszy św., oraz trębacze wojskowi. Na przeciwcwielim, obzernym placu, stanęły szwki ulanów jazdowickich i artylerji, przez cła długości ul. Pelczyński ciągnęły się formacje wojskowe oraz szereg przysposobienia wotkowego.

Po skończeniu Mszy św., ks. maor Bombas wygłosił podniesione kazanie o koloknociowie.

Po kazaniu, z podniesionej trybuny udzielił błogosławstwa bułcom żołnierskim ks. pułk. Truskowski. — Rozkazy się z góry Cytadeli wystrzaja armatnie, trębacze odegrali pobudkę, a orkiestry zaintonowały hymn narodowy.

Równocześnie odbyły się uroczyste nabożenstwa w kościołach i świątyniach innych wyznań, mianowicie: w katedrze ormiańskiej, w katedrze arcykat. św. Jura, w cerkwi prawosławnej przy ul. Franciszkańskiej i w kościele ewangelickim. W wszystkich nabożenstwach uczestniczyli przedstawiciele Rządu i wojskownicy oraz żołnierze odnośnego wyznania.

Na nabożenstwo w tempłu przy ul. Żółkiewskiej, ustawili członkowie Zarządu i Rady kahałnej z prezсами na

czelę, dalej Zarząd tempłu z prezsem dr. Waserem i radni żydowscy. Zyd. Związek obywatelski z prezsem dr. Panethem i radca Burndem, prezydium Zyd. Klubu Mieszkańczego, Zarząd lwowskiego Stowarzyszenia Kupców, prezydium organizacji żydowskich kupców i przemysłowców, stowarzyszenie kupieckie, Zarząd stow. „Jad Charuzim”. W pierwszych ławkach za jęli miejsca reprezentacji Województwa, wojskownicy, władz i urzędów. Galerie wypełniła młodzież szkół średnich. Po odprawieniu modłów podniosło kazanie wygłosił rabin dr. Freund.

DEFILADA.

Impunujące wrażenie wywarła defilada wojskowa — przysposobienia wojskowego na pl. Halickim, która odebrał inspektor armji gen. dyw. Römmel na koniu. Na wzniesionej trybunie stanęli Wjow. Nakończnikow-Klukowski, gen. Popowicz i prez. miasta Brzozowski, a za nimi liczni przedstawiciele władz cywilnych, związków i organizacyj społecznych oraz przedstawiciele wojskownicy.

Defiladę prowadził gen. Czuma. Otwierala pochod orkiestra 14 pułku ulanów, która ustawiła się w wylotu ul. Batorego. Przy dźwiękach marsza wojskowego przedzielił barwny pułk ulanów jazdowickich ze sztandarem; dalej przy dźwiękach orkiestry 40 p. piechoty korpus kadetów ze sztanda-

rem powstańców r. 1861, a następnie 40 pp. ze sztandarem. Dalej szedł 26 pp. z orkiestrą i sztandarem i 19 pp. z orkiestra i sztandarem, 5 p. a. p. ze sztandarem, 6 p. a. c. ze sztandarem, długi rząd wojsku kolumny automobilowej kończy defiladę wojskowa.

Następnie rozpoczęła się defilada przysposobienia wojskowego, która również przedstawiała się imponująco.

OTWARCIE KASYNA OFICERSKIEGO. — ODSŁONIĘCIE TABLICY Z POPIERSIEM MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO.

Generała, jakoteż przedstawiciele lwowskiego korpusu oficerskiego, oraz zaproszeni reprezentanci władz cywilnych i organizacyj społecznych, udali się następnie na akt poświęcenia nowo wybudowanego Domu oficerskiego przy ul. Jabłonowskich. Poświęceniu gmachu dokonał ks. dziekan Mydlarz, poczem wygłosił przemówienie, w którym skreślił doniosłość tej placówki, zapewniając: oficerom i ich rodzinom dach nad głową.

Inspektor armji gen. dyw. Römmel odsłonił tablicę pamiątkową w murze frontowym gmachu z brązem w postaciem Marszałka Piłsudskiego i z wrytym na czarnym marmurze złotym napisem: „Dom oficerski FFW, imienia Marszałka Józefa Piłsudskiego, zbudowany w r. 1929”.

Z kolei nastąpiło otwarcie Kasyrna Oficerskiego. W wstępu do sali kasynowej gen. Popowicz wygłosił przemówienie w którym wskazał na donio-

śnięcie znaczenie Domu oficerskiego i Kasyna jako miejsca zebrań, poczem wyraził na ręce gen. Rimmla, jako przedstawiciela Marsz. Piłsudskiego, gorące podziękowanie Naczelnemu Wodzowi za troskliwość o członków armji, która wyraziła się w wydatnej pomocy przy budowie Domu ofic.

Uroczystość zakończyła się zebraniem towarzyskim i śniadaniem w nowoottarwem Kasynie oficerskim.

UROCZYSTA AKADEMIA W RATUŚZU.

Akademia, urządzona w sali ratuszowej przez Wyborczy Komitet organizacyjny kobiecych, stała na wysokim poziomie. Sala ratuszowa wypełniła się po brzezi audytorium przeważnie kobiecim. Do Prezydium Akademii zaproszono pp. Wojewodzinę Nakończnikow-Klukowską, gen. Popowiczową, r. Bendasowiczową i dr. Chęlińską. Zagaił zebranie b. post. Maria Jaworska, poczem orkiestra odegrała hymn państwowy.

Prof. Maria Strońska wygłosiła piękny wykład o „Udziale kobiet w walce o niepodległość Państwa Polskiego”.

B. post. Maria Jaworska omówiła „Role kobiet w budowie Państwa Polskiego”.

Na zakończenie Akademii orkiestra odegrała Marsz Pierwszej Bryady.

AKADEMIA-WIECZORNICA KOLEI. PRZYSPOBIENIA WOJSKOWEGO.

W sal warsztatów kolejowych odbyła się staraniem Kolei. Przyp. wojskowego uroczysta Akademia-Wieczornica, w obecności prezesa lw. dyr. kol. inż. Prachla-Morawińskiego, naczelników Wydziałów i biur, oraz licznej publiczności ze sier kolejowych.

Po akademii nastąpiła wieczornica z tańcami, która przy doskonałym nastroju przyciępiała się do późnej nocy.

PRZEDSTAWIENIE W TEATRZE WIELKIM.

O godz. 7:00 odbyło się w Teatrze Wielkim dla uczczenia Święta Niepodległości uroczyste przedstawienie, w którym uczestniczyli liczni przedstawiciele władz na czelę z Wj. Nakończnikow-Klukowskim, gen. Römmlem, gen. Popowiczem i gen. Czumą, prezydium miasta i in.

Przedstawienie poprzedziło odegranie przez orkiestrę teatralną hymnu narodowego, poczem przedstawienie temat doniosłości obchodzonej rocznicy i obecni chwili droższej wygłosił prezydent miasta inż. Brzozowski. Następnie odegrano opery Adama Wietnawskiego „Wyzwoleni” i „Megae”.

ŚNIEGOWCZE I KALOSZE

SWEDZKIE: TRETORN

KRAJOWE: PE-PE-GE

JUŻ NADESZŁY DO FIRMY

A LA VILLE DE PARIS

GABRYEL STARK

LWÓW, PL. MARJACKI 11.

O Muzea Piśmiennictwa Polskiego.

Ciekawą sprawę poruszono w dniach ostatnich na zebraniu Komitetu zasłużonej Kasy Literackiej im. Mianowskiego w Warszawie. Dyskusja dotyczyła się na temat ochrony pamiętek o wielkich pisarzach polskich.

Jest rzecz powszechnie wiadoma, że pamiętki te, nieraz ogromnego znaczenia dla kultury polskiej i społeczeństwa, w każdym razie, pamiętek po nim, także pozostałość po duchownym przewodnikach narodu, — znajdują się często w zupełnem rozproszeniu, pozbawione należytego pieczyu i opieki.

Nie mówimy już o wiekach dawnych i pisarzach dawnych. Mnóstwo pamiętek po nich przypadło popostru na zawsze, dla tego, że przodkowie nasi nie mieli poczucia kultu dla nich, nie otoczyli ich tą pieczą, na jaką zasługiwali.

Niedawno, z racji jubileuszu Kochanowskiego, przypomniało o kompletnem zatarciu się pamiętek po nim, także, że ani rekiopisy żadnych, ani korespondencja Jana z Czarnołus (z pewnością bardzo rozległa) dzisiaj nie posiadamy.

To samo jest z całym szeregiem innych dawnych pisarzy. Cóż np. mamy dzisiaj po Skardze, czy Górnickim, czy po Wacławie Potockim, czy po Konarskim i innych? Wszakże rekiopi-

sy Ignacego Krasińskiego były tak rozproszone i ukryte, że dyr. Ludwik Bernacki zbierał je po całym niemal świecie...

Przedmym jednak do czasów nowszych, do naszych pisarzy największych.

Mickiewicz ma swoją świątynię pamiętek w „Muzeum Mickiewiczowskim” w Paryżu, ale czyż pewna część tych pamiętek nie znajdowała się do niedawna jeszcze w Rapperswilu, czy niema ich do dzisiaj po różnych bibliotekach i muzeach? Znane są dzieje „spadku” po Słowackim, którego nigdyś odbiorowywano się, jak prywatną własnością, a czynili to nawet ludzie, od których można było wymagać chyba większej kultury. Nad pamiętkami w „Biblij Krasiński” i w zbiorach podręcznych trzęsie się, dogad rodzina rodziny i brońi nieraz do nich dostępu, jakby ta spuścizna nie była już naprawdę tylko własnością narodu.

Rozproszone są pamiętki po Kosińcu (że przemoczyli do innej dziedziny), a serce Naczelnika ma dotąd „tymczasowe” tylko pomieszczenie.

A zapytajmy teraz o pamiętki po Orzeszkowej, Sienkiewicz, Prusie, T. T. Jeżu, Reymoncie, Żeromskim,

Przybyszewskim, Kasprowiczu! A zapytajmy o pisarzy lwowskich, o Dzierżkowskiego i Kozłowskiego, Walerego Łozińskiego, Bielowskiego, Wasilewską-Boberską, o twch Borkowskich, Chędłowskich, Dobrzańskich, Kamińskich i tyłu innych; gdzie znajduje się ich spuścizna, czy jest zebrać, scentralizowana, dostępna, czy otczożna jest należaća piecza?

Prawda, istnieją w Polsce oddawna specjalne azyla dla pamiętek, dla rekiopisów i przedmiotów, pozostałych po znakomitych pisarzach naszych. Wspomnieliśmy o Muzeum Mickiewiczowskim i Bibliotece Krasińskich. Taką centralną pamiętek był do niedawna, rozbit dzisiaj, szwajcarski Rapperswil. Pamiętki po Czartoryskich zgromadzone są w Muzeum Czartoryskich w Krakowie; wielka skarbca pamiętek jest lwowskie Ossolineum i Muzeum Lubomirskich. Gromadzi się dzisiaj poważny korpus pamiętek w Muzeum Narodowem w Warszawie; ma je Muzeum Narodowe w Krakowie i t. d.

Od chwili rozwinięcia się i rozpozyszczenia idei regionalizmu, pomysłałano też o miejscowych Muzeach, z komitetów pisarzów. Miejscowości, z których życie pisarza było szczególnie związane, stanęły na tem stanowisku, że im przedewszystkiem należy się prawo strażi nad ziemskim spadkiem po wielkim twórcy. Przemawiała zresztą za tem nieraz i idea najodpowied-

niejszej atmosfery, najodpowiedniejszej, nad której jakby unosił się wiewiec ducha wielkiego Zmarłego. Stąd twory takie, jak muzeum Chopina w Żelazowej Woli pod Warszawą (gdzie się Chopin urodził), muzeum Sienkiewicza w Obłęgorku, Żeromskiego w ukochanym Naleczowie, Orzeszkowej w Grodnie, Kasprowicza w Poroninie itd.

Podobne muzea prowincjonalne, zlokalizowane, istnieją — jak wiadomo — w wielu miejscach zagranic i myśł w zasadzie jest dobra; chodzi tylko o warunki, o tym przedmiocie przysądzać, aby takie „domu potew” czy „muzea pisarzy” tworzone na pro wzięty tylko wtedy, gdy istnieją niewątpliwie warunki po temu: dostępowie miejscowości i zbiorów, odpowiednio pomieszczenie i możność rozpożycia, a przedewszystkiem należaća, najpewniejsza opieka.

O ile niema specjalnych przyczyn do „regionalizowania” zbioru pamiętek, o ile niema w całej pełni wytyczonych wyżej warunków, — zbiorę pamiętek po dawnym pisarzu powinien być gromadzone w stolicy Polski, czy też — dodajmy od siebie — w wielkich miastach polskich, stolicach ziem i Województw Rzeczypospolitej.

Dyskusja w „Kasie Mianowskiego” dotyczyła właśnie sposobu pomieszczenia takich zbiorów w Warszawie. Gdzie i jak je rozlokować?

Akcja przedwyborcza.

ODEZWA WIĄZKU RABINÓW MAŁOPOLSKICH.

Bracia Żydzi!

Wiadomo wszystkim, że egzystencja ludu żydowskiego w jego 2000-letniej historii opiera się na solidnym współzależności z innymi narodami, wśród których żyjemy, tak jak nam nasz prorok nakazywały, którzy przewidując długą naszą drogę niewoli, nakazali nam stałe prosić Wszehmogącego o powodzenie i spokój dla Państwa, w którym żyjemy i które nas swoją opieką otacza.

My, wierni Żydzi, trzymamy się zawsze tych zasad i postanowień Świętej Tory, my, wierni Żydzi, którzy wierzymy w święte słowa proroków i pamiętamy ich nakazy, powinniśmy spełnić święty obowiązek i w obecnej chwili stanąć za Rządem.

W momencie, kiedy Rząd jasno i wyraźnie się wypowiedział, że wymaga od lojalnych obywateli poparcia listy rządowej, przemo my Żydzi w naszym imieniu należy wykazać naszą lojalność, jeżeli wszyscy głosować będziemy na listę Nr. 1.

Dlatego też w myśl zasad Świętej Tory i proroków ten obowiązek spełniamy i stanowią wszyscy za listę rządową.

Każdy prawy Żyd wie, że mając tyle wrogów, nasza egzystencja byłaby bardzo narazona i zagrożona, gdyby nie opieka Rządu, która nas otacza i z której korzystamy, przez co niweczy się plany naszych wrogów. Wobec tego naszym usilnym staraniem jest, dążyć do pozyskania dla Żydów sympatii i poparcia Rządu. Kto swoją taktyką doprowadza do targu z Rządem, ten narazi naród żydowski na niebezpieczeństwo i odpowiedzialny jest wobec Boga i na ziemi i w niebie. Każdy prawy obywatel musi przyznać, że sprawiedliwość i taktyka Rządu Marszałka Piłsudskiego, Pierwszego Obywatela Państwa, dąży do zbudowania na silnych podstawach, Państwa wolnego od wszelkiego partyjniactwa. Jesteśmy wobec tego zobowiązani wszystkiemi naszymi siłami pomóc do utrwalenia takiego Rządu.

Przekonaliśmy się w ostatnich latach, że mylą się przesłanki, jakoby jednolitość w charakterze posłów mogła nam pomóc w naszym położeniu ekonomicznym i owozem, przeto my, dla Żydów jedyną pomocą może nastąpić ze strony Rządu, na którego sym-

Na pierwszym miejscu stawiano w projektach największą zbiorczą Warszawę „Muzeum Narodowe” stołeczne, rosnące coraz bardziej w zasoby, a oczekujące nowego gmachu o odpowiednim urządzeniu. Obok tego, wyłonili się także i projekty inne, mianowicie stworzenia osobnego „Muzeum Piśmiennictwa Polskiego”, które można pominąć w jednym z wielkich pałaców wawerskich w stolicy, zanim powstanie gmach odrębny. Reasono tak: że myślı, ab — zamiast gmachu ogólnego, zamiast ogólnego „Muzeum Piśmiennictwa” — tworzyć osobne mniejsze „muzea pamiętek” po poszczególnych pisarzach i umieszczać je w odrębnych budynkach, np. w domkach królewskich na Bielkach.

Ostatecznie decyzję nie powzięto, gdyż postanowiono wysłuchać także głosów opinii publicznej. Reasono tak: że w każdym razie jednak poruszone sprawy bardzo doniosła, która dotyka nie niewłaściwie załatwienia, i to załatwienia możliwie szkiebko. Przemawia to za tym zarówno coraz większe rozpraszanie się tych pamiętek, jak i utraćanie się ich; i zatracanie (różnymi sposobami) w zbiorach właścicieli prywatnych, którzy nieraz nie doceniają ich warty zbiorów, albo nawet nie wiedzą, co z nimi począć.

Wreszcie jeszcze jedna myśł, związana z obecną warszawską dyskusją. W tym namie pismo, czy i Lwów, nie zdecydował powołać do stowrzenia cze-

patje i poparcie zasłużyć musimy i dlatego, drodzy Bracia, krocząc drogą naszych przodków, idziemy z Rządem i za Rządem i wszyscy głosować będziemy za listę Nr. 1, tak, jak nam nakazuje nasz Święty Tora i przeto także zasłużymy na błogosławieństwo Pana Boga.

Tu następuje 115 autentycznych podpisów rabinów Małopolski. W ostatecznej chwili, kiedy szifry był już gotowe, przyszedł własnoręcznie podpis rabina Friedmana z Czortkowa, zamieszkałego obecnie w Wiedniu.

Niezależnie od tego rabin z Belza, Aron Rokach, podpisał własnoręcznie osobną odezwę, nawołującą Żydów do głosowania za listę Nr. 1.

WIEC WYBORCZY PREZ. BRZOSKOWSKIEGO I PREZ. JAEGERA.

Staraniem Żydowskiego Bloku Gospodarczego oraz zrzeszeń ortodoksyjnych odbędzie się 13 bm. o godz. 7-iej wieczorem w sali „Jad Charuzim” wiec przedwyborczy, na którym przemawiać będą kandydaci m. Lwowa: przywódca miasta Brzozowski i Prezes Żyd. Gminy wyznaniowej Jaeger.

WIEC PRZEDWYBORCZY W PRUSACH KOŁO LWOWA.

W sobotę, dnia 9 bm. odbył się w Prusach koło Lwowa wspaniały wiec gospodarczy, na którym przemawiał b. poseł dr. Zdzisław Seroński, kandydat z listy Nr. 1. Z kolei zabierali głos miejscowi gospodarze, którzy zdecydowanie i bez zastrzeżeń oświadczali się za listę Marszałka Piłsudskiego. Obecnych na zebraniu było 400 osób.

WIEC W BILCE SZLACHECKIEJ.

Dnia 11 bm. bezpośrednio po wielkiej uroczystości państwowej odbył się w Bilocie szlacheckiej wielkie zebranie miejscowych gospodarzy w liczbie około 600 osób. Przemawiali dr. Zdzisław Seroński, Zakajka i szereg innych miejscowych gospodarzy. Po przemówieniach uchwalono głosować jawnie na listę Marszałka, w dowód zaufania, jakie żywi ludność do Jego osoby.

PIJĄCE HERBATĘ RIEDLA Lwów, Rutowskiego 3.

gów w rodzaju lwowskiego „Muzeum Piśmiennictwa”, które założyby się zgromadzeniem pamiętek po naszych lwowskich pisarzach dawniejszych i nowszych? Przecież mielibyśmy i mamy ich naprawdę tudy, począwszy od Szymonowiczów i Zimorowiczów aż po dni dzisiejsze, że z prawdziwą chlubą możemy zestawić odpowiedni katalog.

Rękopisy i pamiętki po tych pisarzach znajdują się w różnych naszych bibliotekach i instytucjach naukowych, którym nikt nie myśli ich odbierać, chyba dabyś się uzyskać np. drogą wymiany.

Poza tem jednak wiele takich pamiętek posiadają Zbiory Miejskie, mnóstwo przechowywanych jest: dotąd po archiwach i w zbiorach prywatnych, niejedno spotyka się nawet w handlu antykwaryskim.

Chyba Reprezentant gminy m. Lwowa i kierownik tej kulturalnych działów, sam sw.own wielkiego uczonoego i pisarza polskiego, nie uważali za stosowne przedsięwziąć jak narychlejsze kroki, aby ocalić od zagłady pamiętki po tych Lwowlanach, którzy byli i są dumą miasta, wykwieciem najszlachetniejszym starsi, polskiej kultury tego grodu?...

Kwestja to godna zastanowienia, a wroćmów do niej jeszcze kiedyindziej. St. L.

CAŁA ŻOLKIEW ZA LISTĄ MARSZAŁKA.

O nastrojach ludności w obecnej sytuacji wyborczej świadczą następujący niedzielný wiec, na którym mieli się przedstawiać kandydaci z listy Nr. 1: b. poseł dr. Zdzisław Seroński i dr. R. Stroyanowski. W zebraniu wzięło udział przeszło 2.000 uczestników wszystkich trzech narodowości. Przemówienia kandydatów były żywiołowo oklaskiwane. Prócz kandydatów przemawiali jeszcze z ramienia Żydów p. Sommerstein a z ramienia Rusinów p. Stechni. Wiec przemienił się w olbrzymią manifestację za cześć Wodza Narodu, Marszałka Piłsudskiego, a zebrani uchwalili jednogłośnie w dniach wyborów oddać swe głosy tylko na listę BBWR.

OLBRZYMI WIEC W MOSTACH WIELKICH.

Dnia 9 bm. odbyło się w Mostach Wielkich olbrzymie zebranie, na którym zjawia się w liczbie przeszło 1.500 osób ludność bez różnicy przekonań narodowych i religijnych. Na zebraniu tem przemawiali kandydaci z listy Nr. 1, b. poseł dr. Zdzisław Seroński i dr. Roman Stroyanowski. Przemówienia ich znalazły uznanie wśród wszystkich uczestników wiecu, którzy pod wpływem referatów gorąco manifestowali swoją miłość i przywiązanie do osoby Marszałka. Przedłożone rezolucje zostały jednogłośnie i z aplauzem przyjęte. Dzień ten był dniem triumfu listy Nr. 1.

WIELKA MANIFESTACJA W RADZIECHOWIE.

W poniedziałek, 10 bm. miasto nasze było widownią olbrzymiej manifestacji ludności za listę Marszałka Piłsudskiego. O oznaczonej godzinie wielka sala Sokola i jej boczne pokoje zostały wypełnione przez tłumnie przybyliymi z powiatu lwowičanami. Wszyscy, którzy mają już dość partyjniactwa i bezowocnych walk wzajemnych, znaleźli się w „Sokole” bez względu na wyznanie i narodowość, by manifestować swe obywatelskie uczucia i zgodę na spokojną pracę dla Państwa.

Impowinacemu, bo zwył 1.000 osób liczącemu zebraniu, przewodniczył p. sędzia Łęczyski, wójk Taksza, Chorak, Łuszczewski i Malinowski. Referowali kandydaci na posłów: Lilkberger i poseł Wójcikowicz. W ożywionej dyskusji przemawiali: pp. Maryniuk, Malinowski, Semeniuk i inni. Uchwalono przez akklamacyjną rezolucję za listę Nr. 1. Już dziś przewidzieć można, że Ziemia Radziechowska da listę Marszałka pełną zwycięstwa.

LUBACZÓW ZA LISTĄ Nr. 1.

Ostatnio odbył się wiec w Hołyńcu, Lipsku pod gołem niebem, przy udziale ponad 300 osób, Chotyliu manifestacyjnie zgromadzenie tamtejszej ludności, dalej w Rudzie Różanieckiej, Nowinach horynieckich i Wólce Wernieyckiej. Na wszystkich tych wiecach uchwalono rezolucje oddania swych głosów na listę Marszałka Piłsudskiego. Nadto odbyły się w Lubaczowie wiec „Rodziny Policyniej”, dalej wiec nauczyeliwsta, na którym przemawiali pp. Łukasiewicz, dr. Cieckiewicz, Zuchowski i Wórk. Na wiecach tych uchwalono bezwzględne poparcie dla listy rządowej.

ZAGŁĘBIE NAFTOWE IDZIE ZA LISTĄ BBWR.

W dniu 8 bm. odbyło się przedwyborcze zebranie kobiet przy udziale ponad 400 osób. Do zebranych dłuższe przemówienie wygłosiła p. Moraczewska, poczem jednogłośnie uchwalono rezolucję popierającą bezwzględnie listę Nr. 1, na czele której stoi Marszałek Piłsudski. Dnia 9 bm. odbył się wiec przedwyborczy BBWR

z udziałem 2.500 osób. Na wiecu tym referaty wygłosili p. A. Moraczewski i kandydat posełki Wójkiewicz i inni, poczem zapada rezolucja oddania jawnie swych głosów na listę Bezpартynyjnego Bloku.

Taka sama rezolucja zapadała na wiecu żydowskim, który się odbył w dniu 9 bm. przy udziale ponad 500 osób.

WIEC W MOSCISKACH.

Dnia 10 bm. przy udziale 350 osób odbył się duży wiec w Mosciszkach. Przemówił Kozaruk Łang, przewodniczący p. Seider i p. Mieczko. Uchwalono jednogłośnie rezolucję, popierającą listę BBWR.

W POWIECIE ZŁOCZOWSKIM.

Akcja wyborcza BBWR w powiecie złoczowskim osiągnęła poważne rezultaty. Świadczy o tem pokazna ilość wieców, które się na terenie złoczowskim odbyły. Onegdaj zwolano wiec w Żulicach, dalej Wicyniu i Ostrowczuku Polnym. Na wiecach tych zebrana ludność w całej pełni wyraziła uznanie dla pracy Marszałka Piłsudskiego nad odbudową Rzeczypospolitej i uchwała bezwzględne poparcie tylko listy Nr. 1.

W dniu 12 bm. odbył się dwa olbrzymie wiec w miejscowościach Kołtów i Kruhów (pow. Złoczów) przy udziale 700 włościan. Zmieniły się one w ogromną manifestację na cześć Marszałka Piłsudskiego a zebrani uchwalili rezolucję zobowiązując się do lawnowego głosowania na listę porządową Nr. 1.

WIEC BBWR W POWIECIE LUBACZOWSKIM.

Dnia 10 bm. odbył się cały szereg wieców BBWR w powiecie lubaczowskim a mianowicie: w Lublińcu Starym, w Baziń Dolnej, w Łuhawicy, Horyńcu, Płozach, Cerkowice, Dzikowie Starym Krowicy, Hucie Starej, Zapalowie, Łówczu. Na wiecach tych liczenie zebrana ludność, bo w ilości nawet ponad 600 osób, bez różnicy narodowości oświadczali się bezwzględnie do oddania swych głosów w dniach wyborów tylko na listę Bezpартynyjnego Bloku, gdyż jest to jedyną stronniczo, które nie przywate ma na uwadze, lecz dobro Rzeczypospolitej.

W POWIECIE DOLINIANSKIM.

Akcja wyborcza BBWR w powiecie dolinińskim wzrasta z każdym dniem. W Dolinie odbyło się zebranie rabinów i członków izraelskiej Gminy wyznaniowej, na którym obecni oświadczali solidarnie, że głosować będą na listę Nr. 1. Dalej, zwolane wiec w Huziojowie Nowym, Miziumu i Wicewy odbyły się przy licznym udziale ludności, która bez zastrzeżeń oświadczali się bezwzględnie poprzeć listę Bezpартynyjnego Bloku. Na wiecach bez różnicy narodowości uchwalili jednogłośnie oddać swe głosy na listę Marszałka Piłsudskiego.

Po powrocie z zagranicy najwyższe fałszy obraz mekkański tani i solidnie wykonany ZUCZKOWSKI MIKOŁAJA S. TELEF. 45-42

Bójki między studentami w Wiedniu.

Wiedeń, 11 listopada. (PAT). Wczoraj i dziś Akademii Handlowa była widownią bójek między studentami niemiecko - narodowymi a studentami żydowskimi. Dziś studenci żydowscy zostali wyparci z sal wykładowych, a następnie także i z gmach Akademii. Jeden z profesorów, który zaprotestował przeciwko terroryzowaniu mniejszości, został przez studentów nacjonalistycznych czynnie znieważony.

Zmiana rozkładu lotów.

Ze względu na roboty terowe, przeprowadzane obecnie na lotnisku w Katowicach, z dniem 5 bm. wstrzymana została czasowo komunikacja lotnicza do Katowic. Od 6 bm. samoloty kursują bezpośrednio na linię Warszawa - Kraków - Brno - Wiedeń z pominięciem Katowic. W związku z tym rozkład lotów na wspomnianej linii: uległ zmianie: samoloty, odlatu-

jąc w godzinach dotychczasowych, przylatywać będą z Warszawy do Krakowa, Brna i Wiednia, oraz odlatywać stamtąd o tych samych godzinach, w których dotychczas przylatywały do Katowic, względnie odlatywały. I tak: z Warszawy do Krakowa odlot o g. 8.30, z Krakowa do Brna o 11.15; odlot z Krakowa do Warszawy o 12.45.

Liczba radjosluchaczy w St. Zjedn.

Liczba radjosluchaczy w Stanach Zjednoczonych wynosiła w dniu 1 lipca r. b. według statystyki departamentu handlu — 13,478.000. Stan New York trój na pierwszym miejscu, po-

siadając 1,712.000 radiodiodiorców, po nim idzie stan Kalifornia, mający 1,470.000 a na 3-ciem miejscu znajduje się stan Illinois — 1,066.000.

208.800 zł. na uruchomienie warsztatów pracy dla inwalidów wojennych.

W Państwowym Banku Rolnym w Warszawie odbyło się ostatnio posiedzenie komitetu pożyczkowego dla rozdziału inwalidzkiego kredytowego funduszu gospodarczego.

Na posiedzeniu przyznano 112 inwalidom pożyczki na uruchomienie warsztatów pracy na ogólną sumę 208.800 złotych.

Termin następnego posiedzenia komitetu dla rozdziału nowych pożyczek nie został jeszcze ustalony, ponieważ fundusz przeznaczony na ten cel ma charakter obrotowy i nowe pożyczki będą udzielane w zależności od spłat częściowych przez inwalidów, którzy już pożyczki otrzymali.

Odkrycie złóż ładu w Kanadzie.

„Financial News” donosi, że dr. E. A. Richards odkrył nowe złoża miedzi, zawierających rdę, w okolicach Wilberforce, w prowincji Ontario. Złoża mają być bardzo duże, co do jakości zaś badanie próbne wykazało, że miedziarodność kanadyjskiej są bogatsze od istniejących w Kongo, Belgickim. Jak wiadomo Kongo Belgijski jest obecnie złodwim i prawie jedynym dostawcą ładu, przyczem dawali się dyżecz głosej, że warunki materialne pozwalają na bardzo poważnie

obniżenie ceny tego pierwiastka, która utrzymywana jest na dzisiejszym w sokim poziomie dzięki polityce przedsiębiorstw belgijskich, wykorzystujących swe monopolowe stanowisko. Eksploatacja nowych złóż w Kanadzie nietylko pozwoliłaby W. Brytanii pokrywać swe własne zapotrzebowanie na ład, lecz — wypróżdając czynnik konkurencji — może się decydująco przyczynić do nowego ukształtowania się światowych cen ładu.

SPRAWY GOSPODARCZE.

Wypłacalność ulega w Polsce stałej poprawie.

Wedle danych statystycznych za miesiąc br. poprawa wypłacalności trwała we wrześniu w dalszym ciągu,

jednak straciła na swej intensywności. Ogólny przybliżony odsetek weksli protestowanych obniżył się w stosunku

do poprzedniego miesiąca we wrześniu tylko o 2,5%, wobec 1,4% spadku w sierpniu. Zahamowanie tempa poprawy wystąpiło również w spadku protestów wekslowych w Banku Polskim. Odsetek protestów obniżył się z 4,33% w sierpniu do 3,97% we wrześniu, przyczem poprawa wypłacalności dotyczyła okręgów: włóknienniczego i dodekiętych centrów handlowo-przemysłowych oraz okręgu węglowo-hutniczego. Natomiast okręgi rolnicze i rolniczo - przemysłowe wykazały wzrost odsetka, co należy przypisać nagromadzeniu się terminów płatności weksli rolników w okresie późniejszym i nadal trwającym trudnościom finansowym rolnictwa. Nadmierny wzrost sumy protestowanych weksli, a więc i pogorszenie wypłacalności, dało się zauważyć w branży skórzanej. Zahamowanie tempa poprawy wypłacalności uwidocznili się głównie w centrach handlowo-przemysłowych. Swadyczołoby to o tem, że dotychczasowa poprawa warunków zbytu nie była dość znaczna i sytuacja finansowa hanli pozostała ciężka.

Nowe źródło ropy w Czechosłowacji. Dowiadujemy się, że w kopalni naty w Hodoninie w Czechosłowacji dowieziono w głębokości około 300 m. silnie wzbudycznej ropy, o produkcji 30 wagonów dziennie. Kopalnia ta jest własnością francuskiej firmy „Credit General des Petroles”, która jest również właścicielem największego polskiego koncernu naftowego „Malopolska”. Powyższe dowiezienie w Hodoninie dotyczy również o tyle polskich interesów naftowych, że główny zarząd tej kopalni i wszystkich interesów czeskich, należących do „Credit General des Petroles” sprawuje generalna dyrekcja koncernu naftowego „Malopolska” we Lwowie.

Ostatnie wiadomości giełdowe.

GIEŁDA LWOWSKA.

Lwów, 12 listopada.

Na Giełdzie ekcyjnej był obrót.

GIEŁDA ZBOZOWA.

Lwów, 12 listopada.

Na Giełdzie zbożowej tendencja mocniejsza, żyto i pszenica podrożały.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 12 listopada 1930

Bank Dysk.	114.00	Moździerzy	08.25
Bank Handl.	105.00	Odwodze B.	47.00
Zw. Sp. Zar.	72.50	Staruchowice	12.80
Bank Polski	161.00	Sydney. 10.00	
Dabrowa	30.00	Zieloniewski	30.50
Siła i światło	20.00	Zwierzesie	38.00
Warsz. Ciep.	80.00	Huberhuz	110.00
Spiez. okr.	35.00	Borkowicki	03.00
Węgeln.	38.00	Bank Malop.	27.00
Częstok.	38.00	Sieradz	22.50
Lilpop Raj	22.25	Rudzik	12.75
Bank Zachod.	70.00	Spirytus	22.00
Firlej	20.00	Wysoka	135.00
4% pożyczka inwestycyjna	99.45		
5% pożyczka dolarowa	54.50.00		
5% pożyczka kowarcyjna	45.50		
10% pożyczka kolejowa stabilizacyjna	104.00		
8% listy zastawne Banku Gosp. Kraj.	94.50		
8% listy zastawne Banku Rolnego	94.00		
8% oblig. Banku Gosp. Kraj.	94.00		
5% pożyczka kolejowa	1520.45.00		
6% pożyczka dolarowa	1920.76.00		
7% pożyczka stabilizacyjna	83.00		

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 12 listopada 1930

Dolarj St. Zj.	82.00	Franki fr.	34.92.25
Belgij	123.98.00	Holandaj	359.10.00
Kopenhaga	238.65.00	Londay	43.33.75
New York	8.91.04	Parjz	35.04.00
Wiedeń	212.59.00	Zurich	51.00.00
Praga	26.45.50	Szwajcary	173.09.00
Stockholm	239.26.00	Wiedeń	126.62.00
Wachly	4671.00	Gdańsk (of.)	173.26.00

LICYTACJA

Koncesjonowanym Zakładzie Zastawniczym

Osłazja SCHNEEWEISSA w Rzeszowie odbędzie się dnia 2-go grudnia 1930 roku o godzinie 9-tej przedpołudniem sprzedaż listowizacji zastawów z terminem zapłaty do dnia 16 października 1930. Sprzedane będą klejnoty oznaczone do L. 14.994.

W dzień licytacji zwykłe czynności biuro, we dzień wstrzymane.

FORTEPIANY

Wielkopolaninowski fabryk. na polskie organy - używane, zawarte na składzie. PIANINA ROWE - sprzedania, mian. wytworzone - JOZEF HANAK PIESKUSKIEGO 21. - TELEFON Nr. 35.45.

Papuce, Pantole, Berlacje, Buty filcowe i t. p.

cieple obuwie polca i wykonuje Wytwórnia pantofli i papuczy Lwów, Wronowska 4, Tel. 59-88.

STENOGRAFIJ listownie, szybko, jednokodowo

klasyfikacji wycieczki wycieczki Instytut Stenograficzny, Warszawa, Krucza 6. Znającym stenografię polecamy miesięcznik „Stenograf” (stenogramy — tłumaczenia) 10324-10

(Przedruk wzbroniony.)

HINTAIR et STEEMAN. 46) Duchy w Kolegium.

Przedkład autorzyzacji z francuskiego.

Jedyną postaką przeciw Messire'owi było jego mkięcie przy śledztwie. Messire nie chciał powiędzić, dlaczego szedł za panem Virnonem, dlatego go nie lubi i... dlaczego wychodził wczorajszej nocy...

Czy nie przyszło panu do głowy, panie Miette, że Messire choć bardzo jeszcze młody, jest gentlemanem i nie chciał kompromitować pewnej osoby, która darzy go ciepłymi uczuciami. Jego niechęć do profesora pochodziła stąd, że wyobraził sobie, iż Virnon kocha się w niej. Był zaradczym, to takie naturalne w jego wieku. Ale to do rzeczy nie należy, ważnym jest jedynie fakt, że Messire uwierzył jest najniepotrzebnie i najnieścislnie. Jest to bardzo ślachezny chłopak, niezłomy do żadnego brzydkiego czynu.

Oba morderstwa popełnił jeden i ten sam człowiek. Widział go pan nieraz... Nie raz rozmawiał z nim pan... A wie pan, kto? „Włóczęga!”

Hiroux i jego żona wiedzieli o tem. Widzieli go wychodzącego z kolegium po zabójstwie. Nie zdążyli się z tem, bo się bali. „Włóczęga”, jak pan nieraz słyszał, żył w naszej okolicy sialny czarownika, a wie pan, jak głęboko zakorenzenie się wśród ludu zabobony i wiara w gusa i w czary. „Włóczęga” zagroził im wszystkimi mocami piekielnymi i małżostwo Hiroux, przetrzacone pogodką, bało się puścić pary z ust, aby nie ściagnąć na siebie zemsty czarownika. Mnie też nie oni powiędzieli, kto jest zbrodniarzem. Domyśliłam się sama, gdy zbadałam maczugę, którą zabójstwo było popelnione. Drzewo bukowe... Buksi rosła jedynie przy chacie „włóczęgi” i widziałam nieraz różne drobne sprzączki, które on sam sporządzał szcbe z tego właśnie drzewa. A teraz parę słów o samym „włóczędze”. Znam go dobrze od wielu lat. Jest to człowiek niezapemnie normalny, choć nie robi, być może, takiego wrażenia. Zabił dyrektora — dlatego — nie wiem dokładnie — ale jedno jest pewne, że on właśnie jest mordercą. On także zabił profesora Virnona. Znał pan biednego profesora, marzyzycia i poetę, a przymem zakochanego... Te trzy czynniki sprawi-

ły, że Virnon odbywał często samotne przechadzki po lesie, a jednym z ulubionych jego miejsc była polana pod domem „włóczęgi”. Często spacery profesora obudziły ciekawość mordercy, który zaczął w nim podejrzawać szpiega. Bał się go i... pozwał żyć, aby usunąć niebezpiecznego świadka.

Kiedw „włóczęga” po dokonaniu morderczego czynu wracał do siebie, spotkał mnie na drodze. Pamiętam, że lubił mnie zawsze, gdyż nie raz w ciężkich chwilach przychodziłam mu z materialną pomocą, litując się nad tym półobłąkaniem, biał się, że teraz ja i koleja byłam świadkiem jego nowej zbrodni i chciał mnie zabić. W jakim celu przywiał mnie do drzewa, nie rozumiem dobrze. Może liczył na to, że uduszę się, lub umrze z wyczerpania. Kto wie, co za pomysły zrodził się w tej obłąkanej głowie!... Pan przyszedł mi z pomocą, panie Miette... List mój jest wyrazem wdzięczności za to pomoc!

A teraz powstaje jeszcze do uwświecienia kwestja „duchów”... Dużo o tem mówiono, wiele osób „widziało” zmarłego dyrektora, który przebiegał korytarze, szarzał panikę wśród uczniów... Pamiętam, pan chyba jednak ten potężny cios, który pan otrzymał od „ducha”, a chyba

pan nie przypuszcza, że to zmarły dyrektor tak pana poczęstował, na grodzie za to, że strata się pan ujął sprawę jego śmierci.

Tym duchem był również „włóczęga”, który szukał... pana, panie Miette. Chciał i pana usunąć z tego świata... Biedak, nie przypuszczał zapewne, jak mało groźnym był pan dla niego, sławny detektyw!

Proszę się zastanowić najciszej do moich wskazówek, panie Miette, i tym razem nie popędzaj żadnej omylki, gdyż moaby ona mieć fatalne następstwa. Dziś o trzeciej udaj się osobście do chaty „włóczęgi” i zatrzymaj go, a pan z zandarmanj stawię tam w kilka minut, później. Proszę się tylko nie spóźnić, gdyż narazi mnie pan na wielkie niebezpieczeństwo.

Regina.

P. S. Niechże pan każe uwolnić niezłocliwego Janka Messire. Co za sens, abo go trzymać w areszcie!

Miette spojrzał na zegarek: wpił do trzećci.

Nie miał chwili czasu do stracenia. Szybko zbiegł po schodach, krzycząc po drodze do wszystkich napotkanych: — Mam zbrodniarza! Znalazłem mordercę.

(C. d. n.)

CENA OGŁOSZEŃ: Za 1 wiersz milimetrowy 1-szpaltowy kolomy 9-halowej w ogłoszeniach zwykłych (za tekst) 15 gr. — za 1 wiersz milimetrowy 1-szpaltowy kolomy 4-halowej w ogłoszeniach „nieokreślonych” 40 gr. — w kronie, repertuarze, na stronach tekstowych, w dziele gospodarczym, paski na stronach tekstowych 60 gr. — po kronie 50 gr. — na 1-szej (pod p.) — 20 gr. — drobne ogłoszenia za słowo „0 gr. — drobne ogłoszenia kupno i sprzedaż za słowo 15 gr. — Cała strona: ogłoszenia 400 zł. — tygodnia 600 zł. — pierwsza (pod angliwskim) 800 zł. — Ogłoszenia tabellarzane cyfrowe 50%, — zamiejscowe 30% droższe.

„Drukarnia Polska”, Lwów, ul Chorążczyzny 17, telefon 29-19, pod zarządem Władysława Germana. — Należność pocztowa opłacona urytalem.



